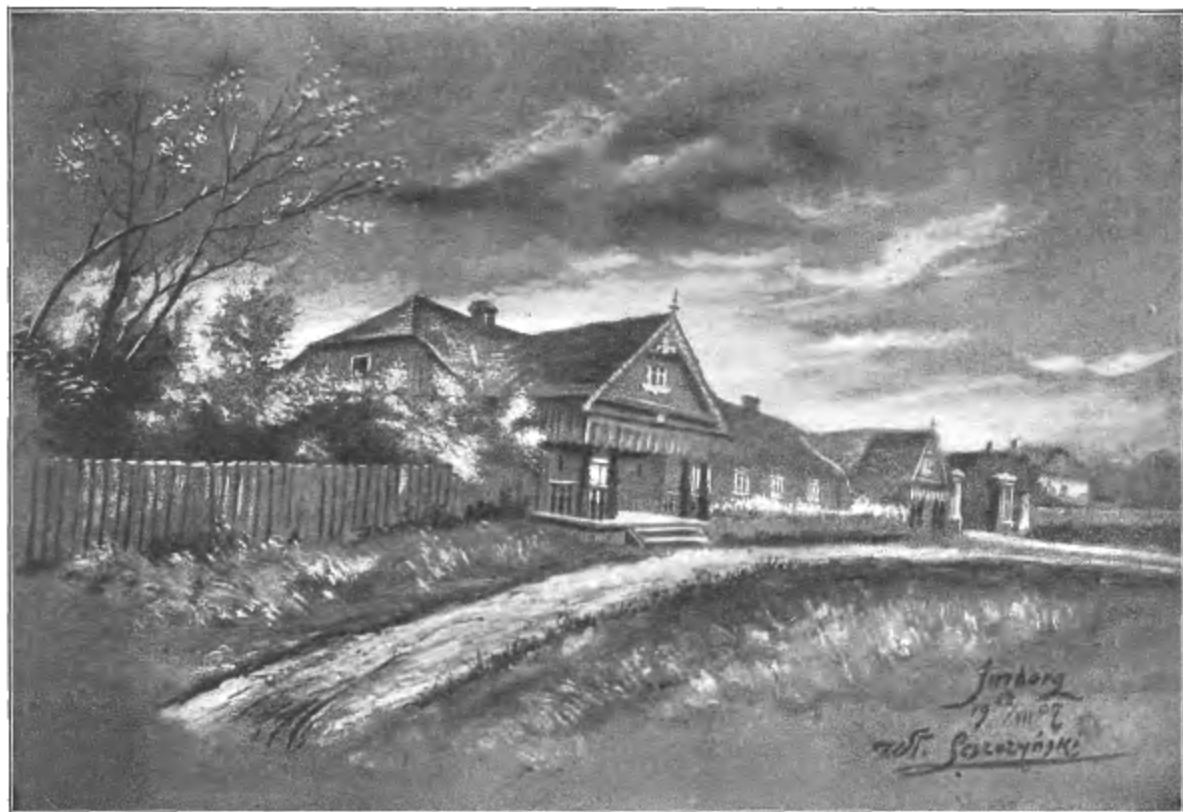


Dwa zabytki Jurborga.

Podjeżdżając statkiem parowym po Niemnie od strony Kowna do Jurborga, zdala już, bo o parę wiorst można dostrzedz dominującą prawie nad miasteczkiem niezwykle oryginalną budowlę, przy-

pominającą w ogólnych konturach jakąś chińską lub mandżurską pagodę. Jest to dawna synagoga sięgająca połowy XVIII wieku, zbudowana jak głośzą napisy hebrajskie we wnętrzu, kosztem i



DWOREK W JURBORGU.



BÓŻNICA W JURBORGU.

Mal. W. Łazarzyński.

staraniem miejscowego kupca Icka Taube około 1759 roku.

Patrząc na tę wielce charakterystyczną budowlę, pomimo woli przychodzą na myśl słowa naszego wieszczka:

„Stara, wedle dawnego zbudowana wzoru,
Który był wymyślony od tyryjskich cieśli,
A potem go Żydowie po świecie roznieśli:
Rodzaj architektury obcym budowniczym
Wcale nieznany; my go od Żydów dziedziczym.
...Dach z dranic i ze słomy, spiczasty, zadarty,
Pogięty, jako kołpak żydowski podarty...
Słowem—stara budowla, chwiejąca się, krzywa,
Podobną jest do Żyda, gdy się modląc kiwa:
Dach jak czapka, jak broda strzecha roztrząśniona,
Ściany dymne i brudne, jak czarna opona
A z przodu ganek sterczy, jak cyces na czole”.

W swej „Encyklopedyi starożytnej ilustrowanej” Zygmunt Głogier wspomina tęż synagogę, jako wielce oryginalny zabytek ubiegłych czasów, nie podając wszakże rysunku. Zmarły niedawno nasz zbieracz i archeolog Matyas Bersohn wielce się nią interesował, zbierając po kraju zabytki dawne dotyczące osadnictwa Żydów w Polsce.

Jako wybitny i najbardziej typowy okaz większych budowli z drzewa tak rozpowszechniony przed laty po całej Litwie i Białej Rusi, podajemy tu stare dworzyszcze dawnego typu, jaki już w obecnych czasach kosmopolityzmu, coraz to rzadziej daje się napotkać wobec częstych pożarów, chłonnących nieraz całe wsie, osady i miasteczka, zbudowane z tak palnego materiału—jakim jest stare, suche, dobrze wyschnięte latami a smoliste drzewo.

Z zaślepnieniem należy, iż ogólny typ i charakter budowli drzewnych tak w czasie obecnym stał się u nas szablonowo-konwencyonalny, że zdawałoby się, iż budowniczowie nasi unikają starannie tego wszystkiego, co stanowi główny i zasadniczy typ tego rodzaju budowli tak w ornamentowaniu i spojeniach węglów, jak i w skrzyżowaniu i zdobieniu belkowań. A przecież to tak wdzięczny materiał..

Dość spojrzeć na te dwa ganki olbrzymie z okapem, połowa których stanowi obszerną i wygodną sieni, na kolumny i baryerki z toczonymi balaskami, na drzwi zamcyste i białe obramowania okien



na szarem tle ścian dźwigniętych z okrągłaków, by się przekonać, że dziadowie nasi umieli jednak łączyć względy estetyczne z wygodą i potrzebą własną.

Dziś budowniczy stawí nam jakieś cudackie

(najczęściej) szalety w stylu norweskim, szwajcarskim, ruskim, zresztą—Bóg wie jakim, ignorując zupełnie motywy swojskie, zastosowane do naszego klimatu i warunków miejscowych.

Wł. Leszczyński.

